



Od lewej: Julia Klonowska, Klaudia Skibiak, dr Jarosław Chrościelewski
Fot. Radio Gdańsk/Rafał Nitychoruk

Czwartek, 02 czerwca 2016 godzina 15:30

Julia Klonowska i Klaudia Skibiak są multimedalistkami mistrzostw Polski. Ich marzeniem jest olimpijskie złoto. Mają szansę je zdobyć. O sukcesach, trudach treningów oraz satysfakcji z osiągania wyników sportowych rozmawiamy z młodymi mistrzyniami z Uczniowskiego Klubu Sportowego "Dwójka Morena" Gdańsk oraz ich trenerem, prezesem Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego doktorem Jarosławem Chrościelewskim.



Trenerze, może pan przypomnieć największe sukcesy dziewcząt?

Jarosław Chrościelewski: Julia Klonowska to multimedalistka mistrzostw Polski, wielokrotna złota medalistka na 100 i 200 metrów stylem dowolnym, finalistka Igrzysk Europejskich 2015 w Baku. Klaudia Skibiak pierwszy raz startowała w tym roku na mistrzostwach polski juniorów. Zdobyła trzy medale: złoto, srebro i brąz.

Jaki start najbardziej utkwił wam w pamięci? Z czego jesteście dumne?

Julia Klonowska: Najbardziej jestem dumna ze startu w igrzyskach europejskich i z tego, że udało mi się w tym roku dostać na mistrzostwa Europy. Największych emocji dostarczył mi start w ostatnich letnich mistrzostwach polski. Płynęłam stylem dowolnym na dystansie 100 metrów. Miałam bardzo słabą formę. Byłam strasznie zestresowana. Nie popłynęłam życiówki, a jednak udało mi się zwyciężyć, zdobyłam złoty medal.

Klaudia Skibiak: Ja jestem najbardziej zaskoczona startem na mistrzostwach Polski. Tym, że zdobyłam aż trzy medale.

Co trzeba zrobić, by dziecko przeistoczyło się w sportowca?

J.C.: Przede wszystkim należy stworzyć system szkolenia. Nasza szkoła umożliwia szkolenie dzieci już od pierwszej klasy szkoły podstawowej. Bardzo ważni są też trenerzy nadzorujący rozwój zawodników na każdym z etapów procesu treningowego, którzy prowadzą dzieci w planie wieloletnim. Nie chodzi o to, żeby wynik pojawił się tu i teraz, ale o ukształtowanie ludzi, którzy będą odnosili sukcesy w juniorach i seniorach. Ważne są także naborry, współpraca ze szkołkami pływania. To ma wpływ na wyłapywanie talentów. Pojawiają się też przypadki dzieci takich jak Julia, która trafiła do nas w trzeciej klasie. Podstawą jest jednak dobry system stworzony przez szkołę.

Jak wygląda codzienne życie mistrzyń?

J.K.: Wstaję o 5.30, jadę na trening, który zaczyna się o 7 i trwa dwie godziny. Potem idę do szkoły. O 14.30 mam drugi trening. Wracam do domu ok. 17.30, 18. Zjadam obiad i zabieram się za odrabianie lekcji. Potem kładę się spać. To tyle.

Wasza szkoła, Zespół Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 21 z klasami sportowymi w Gdańsku, ułatwia godzenie nauki ze sportem?

K.S.: Tak, i to bardzo.

J.C.: W naszej szkole treningi są wkomponowane w plan lekcji. Pływacy, którzy wyjeżdżają na zgrupowania kadry, mają możliwość uczestniczenia w zajęciach indywidualnych oraz konsultacjach z nauczycielami. Julki, przykładowo, w zeszłym roku prawie dwa miesiące nie było w szkole. Miała indywidualny plan nauczania opracowany przez wszystkich nauczycieli, żeby mogła z dobrymi ocenami ukończyć rok szkolny.

Nie mamy w Trójmieście basenu 50-metrowego. Czy to nie odbiera nam możliwości przygotowywania się do zawodów najwyższej rangi, które są rozgrywane właśnie na tego typu obiektach? Taki basen jest wam potrzebny?

J.K.: Moim zdaniem jest bardzo potrzebny. Kończę gimnazjum i niestety nie mogę zostać w mieście, nie mogę zostać w domu. Wyjeżdżam najprawdopodobniej do Warszawy, ponieważ tam będę miała warunki do pływania. Moje miasto nie zapewni mi takich warunków. Bez basenu 50-metrowego nie można już pływać w tym wieku.

K.S.: Tak, jest bardzo potrzebny, jeśli chcemy posuwać się na przód i osiągać wyniki. Wszystkie ważne zawody rozgrywają się właśnie na tego typu basenach.

Od kilkunastu lat nie mamy żadnego zawodnika z Pomorza, który zakwalifikował się do igrzysk olimpijskich. Kiedyś Pomorze dobrze stało w pływaniu. Medale zdobywali: Mariusz Siembida, Marcin Maliński, Igor Łuczak, Alicja Pęczak. Czy pana młode podopieczne będą tworzyły historię?

J.C.: Mam nadzieję, że tak. Celem życia każdego, kto zajmuje się uprawianiem sportu, jest pojechanie na igrzyska olimpijskie. Na mistrzostwach Polski zawodniczka z AZS Gdańsk, Diana Sokołowska, wywalczyła już praktycznie nominacje na igrzyska, gdzie wystartuje w sztafecie 4 razy 200 metrów stylem dowolnym. Także mam nadzieję, że dziewczyny też w przyszłości się zakwalifikują. A co było przyczyną tego, że tak długo nikt się nie kwalifikował? To złożony problem, na który wpływ miało wiele czynników. Jednym z nich jest z pewnością zniknięcie z mapy Polski klubu Flota Gdynia, kolejnym brak 50-metrowej pływalni dla studentów przy Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku. To ostatnie sprawia, że zawodnicy nie przychodzą do nas, tylko idą do ośrodków, które dysponują takimi obiektami.

Wasze marzenia?

J.K.: Na pewno start w igrzyskach olimpijskich i, nie ukrywam, zdobycie medalu. Obojętnie jakiego.

K.S.: Podium mistrzostw olimpijskich.

J.C.: To, że mamy system szkolenia pozwalający na spełnienie takich marzeń jest zasługą miasta Gdańska oraz pracy wspaniałej kadry trenerskiej, którą posiadamy. To ta praca u podstaw sprawia, że w gimnazjum, gdzie rozpoczyna się system szkolenia sportowego dzieci i młodzieży, mamy wspaniałe osiągnięcia. O tym, że posiadamy bardzo dobrą kadrę świadczy także to, że rokrocznie dzieci w wieku od 10 do 13 lat zajmują miejsce w pierwszej 10 w zestawieniach ogólnopolskich. Nasza szkoła wygrywa także Ligę Pływacką Województwa Pomorskiego i to zarówno w młodzikach, jak i w juniorach młodszych. Oprócz obecnych tutaj dziewcząt, mamy jeszcze naszą wychowankę Julię Baryłę, także wielokrotną medalistkę i mistrzynię mistrzostw Polski, która obecnie trenuje w SMS Szczecin. Nasi zawodnicy odnoszą również sukcesy w pięcioboju nowoczesnym. Najlepszą naszą obecną zawodniczką jest Wiktoria Ciekańska, która jest m.in. aktualną mistrzynią polski w trójboju nowoczesnym. Prężnie działają też inne sekcje. Nasi uczniowie trenują judo, koszykówkę, piłkę nożną, biegi na orientację, biegi przełajowe. Jesteśmy mocnym klubem.

Piotr Puchalski